



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Już za moment wybory samorządowe. Frekwencji z pewnością daleko będzie do ideału. I jak zawsze przy tego typu okazjach brak zaangażowania tłumaczyć będziemy zarówno „brudem” panującym na „górze”, jak i w świecie samorządu. Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że nie uczestnicząc w wyborach, sami jesteśmy odpowiedzialni za ten „brud”. Gdybyśmy zagłosowali, to być może inni, uczciwsi ludzie sprawowaliby władzę w regionie. Nie pozwólmy, aby samorząd Bielawy, Wałbrzycha, Kłodzka i wielu innych miast naszego regionu był dziełem przypadku. ■

ZA TYDZIEŃ

- Więżniowie polityczni – PRAWDZIWI PATRIOCI
- POŚWIĘCENIE TUNIK w świdnickiej katedrze

Spotkanie na Piaskowej Górze

Przeciw złu

Trudno powiedzieć która to już była edycja „Sygnału Wolności – Spotkania Rodzinnych” przygotowanego przez ks. Marka Żołotenkiego.

Gdziekolwiek pojawi się ten kapłan, natychmiast zaraża mieszkańców ideą promowania wśród młodych ludzi życia bez przemocy, alkoholu, narkotyków oraz wszelkich przejawów patologii. Trwały ślad po obecności księdza, w postaci odbywającej się corocznie imprezy, mają już między innymi takie miasta, jak Świdnica, Świebodzice czy Nowa Ruda. Tym razem przysła kolej na Wałbrzych.

W niedzielę 29 października w tamtejszym kościele pw. św. Józefa Robotnika odbyła się Msza św. inauguracyjna kolejną edycję „Sygnału Wolności”. Podczas imprezy można było zobaczyć między innymi występy wałbrzyskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Nie zabrakło pokazów umiejętności tanecznych dzieci uczęszczających do wałbrzyskich świetlic środowiskowych.



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Najważniejsze było jednak to, że każde wydarzenie, które miało miejsce na scenie ustawionej w parku na Piaskowej Górze, przeplatane było świadectwami lub miniwykładami. Nie zabrakło między innymi ludzi uwikłanych w chorobę alkoholową, którzy ostrzegali przed pochopnym sięganiem po mocniejsze napoje. Na estradzie pojawił się także przedstawiciel policji uczący, jak reagować na przejawy patologii.

Na scenie pojawiły się między innymi dzieci z wałbrzyskich świetlic środowiskowych

Gwiazdą wałbrzyskiej edycji „Sygnału Wolności” był znany zespół „Full Power Spirit”. Grupa słynie z ewangelizacji poprzez treści tekstów hiphopowych piosenek.

Imprezie brakowało tylko jednego – dobrej pogody, ale na to akurat organizatorzy nie mieli wpływu. Rzadko spotykana o tej porze roku ulewna burza skutecznie przyczyniła się do zmniejszenia frekwencji.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

DNI KULTURY CZECHÓW I POLAKÓW ODBYŁY SIĘ PO RAZ SIEDEMNASTY



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

W kościele parafialnym pw. św. Katarzyny w Nowej Rudzie Słupcu, 29 października, zakończono tegoroczną edycję Polsko-Czeskich Dni Kultury Chrześcijańskiej. Na tegoroczną edycję PCzDKCh złożyło się szereg spotkań, wystaw, koncertów, konkursów oraz wykładów, które odbywały się zarówno w największych aglomeracjach regionu – Wrocławiu czy Wałbrzychu, jak i w niewielkich wsiach – Różance czy Sokołowsku. Tegoroczne Dni zbiegły się z jubileuszem 25-lecia Solidarności Polsko-Czeskiej, w ramach której na pograniczu naszych narodów odsłonięto tablicę pamiątkową. Tegorocznym PCzDKCh towarzyszyły także chwile smutku – odszedł legendarny „Kruszynka”, ks. Stefan Witczak, będący jednym z filarów Solidarności Polsko-Czeskiej. ■

Dni zakończył koncert w wykonaniu artystów scen wrocławskich

Podziękowali Bogu i ludziom



DOROTA BARELA

Przedstawiciele samorządu modlili się na zakończenie kadencji w kościele adoracyjnym w Dzierżoniu

DZIERŻONIÓW. Burmistrz miasta Marek Piorun i rada miejska ze swoim przewodniczącym Henrykiem Smolnym wzięli udział we Mszy św. w tutejszym kościele adoracyjnym, dziękując za czteroletnią kadencję Bogu i mieszkańcom Dzierżoniowa. Mszę św. koncelebrowali proboszczowie: ks. Stanisław Majda, ks. Józef Błauciak i ks. Zygmunt Kokoszka, a Słowo Boże wygłosił ks. Tadeusz Chlipała. Ks. Stanisław Majda, gospodarz

miejsca, wyraził politykom swoją wdzięczność za świadectwo przywiązania do Kościoła i wiary. – Przez te cztery lata troszczyli się o miejsca pracy, wystrój miasta, remonty ulic, pomagali w odnawianiu zabytkowych obiektów sakralnych – wyjaśnia ks. Majda. – Dbali nie tylko o ciało, ale także ducha, inicjując różnego rodzaju wydarzenia kulturalne, jak np. poświęcony ostatnio ks. Popieluszcze program Jerzego Zelnika.

Stypendia wręczone

SZCZAWNO ZDRÓJ. Uroczystości wręczenia Stypendiów Prezesa Rady Ministrów odbyła się w Teatrze Zdrojowym 24 października. Stypendium przyznaje się uczniowi szkoły, której ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości. Musi on otrzymać promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazując szczególne uzdolnienia w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki, a w pozostałych dziedzinach wiedzy wyniki co najmniej dobre. W całym Województwie Dolnośląskim wytypowano w tym roku trzystu pięć stypendystów.

Nowa hala sportowa

MARCINOWICE. Nową halę sportową i boisko przy tutejszym Zespole Szkół poświęcił nasz biskup 23 października. W uroczystościach brali udział przedstawiciele władz. Po części oficjalnej dzieci i młodzież Marcinowic zaprezentowały swój program sportowy. Był też zespół muzyczny. – Do tej pory mieliśmy małą salę gimnastyczną, w której nie mieściliśmy się – wyjaśnia Kazimierz Miś, dyrektor placówki. – Ta nowa jest trzy razy większa. Do godz. 14.20 uczniowie mają w niej zajęcia szkolne, później pozalekcyjne, a popołudniami jest wykorzystywana przez młodzież z ludowych zespołów sportowych.

Rektorzy u biskupa

ŚWIDNICA. Po raz kolejny członkowie Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wrocławia i Opola gościli u naszego ordynariusza. Biskup Ignacy Dec, który przed objęciem diecezji świdnickiej był członkiem tej elitarniej grupy, najwyraźniej nie zrywa kontaktów ze światem nauki. Od trzech lat w październiku w rezydencji biskupa odbywa się spotkanie programowe. Tak też było 24

października, kiedy to omawiano sprawy wrocławskiego środowiska naukowego, m.in. kwestię stypendium prezydenta Wrocławia dla wybitnych uczonych. Okazją do spotkania były także imieniny biskupa przypadające 17 października. Ponieważ tego samego dnia ordynariusz wyjeżdżał na posiedzenie Konferencji Episkopatu Polski, spotkanie z rektorami odbyło się tydzień później.



SŁAWOMIR WISNIEWSKI

Członkowie kolegium spotkali się z biskupem

Pogodna starość

ŚWIDNICA. Konferencja poświęcona etyczno-medycznym problemom starości odbyła się 27 października w Teatrze Miejskim. Rozpoczęto ją Mszą św. koncelebrowaną, której przewodniczył i homilię wygłosił biskup Ignacy Dec. Później prelekcje wygłosili profesorowie Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, lekarze, pedagodzy. Mówiono m.in. o działalności twórczej osób starszych,

Uniwersytecie Trzeciego Wieku, racjach cierpienia. Konferencji towarzyszyła wystawa fotografii Edyty Zierkiewicz i Justyny Kirejczyk: „Kobiety w obiektywie – pogodna starość”. Sesja została zorganizowana przez Fundację Alzheimerowską, Zakład Humanistycznych Nauk Lekarskich Akademii Medycznej i Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu oraz Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Świdnickiej.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Jadwiga Zalizowska choruje na Alzheimera od kilku lat

Słowo naszego biskupa

**DEGRADACJA
CZŁOWIEKA (CZ. I)**

Przyczyny dzisiejszej degradacji godności ludzkiej to: 1. Odkrycia geograficzne i astronomiczne nowożytności. Wraz z podważeniem centralnej roli Ziemi zachwiała się także w jakimś stopniu pozycja człowieka w kosmosie. Trzeba było wykazywać, że godność i wielkość człowieka nie zależą od jego miejsca we wszechświecie, ale od tych jego elementów strukturalnych, poprzez które transcenduje on cały świat przyrody, cały kosmos. Przypomniał to w XVII w. Błażej Pascal, gdy wskazywał na myślenie jako ten przymiot, który wyróżnia i wywyższa człowieka we wszechświecie. 2. Rozwój nauk przyrodniczych. Oderwanie się nowożytnej nauki od filozofii i od etyki. Doprowadziło to z jednej strony do iluzorycznej wiary w postęp, a potem do rozwoju techniki, a z drugiej strony do przedmiotowego, niekiedy bardzo utylitarystycznego traktowania człowieka. 3. Ewolucjonizm darwinowski. Teorię ewolucji interpretowano często z pozycji filozofii materialistycznej. Trzeba było dopiero ubogacić teorię ewolucji zjawiskiem personalizacji, by oddalić zagrożenie wyłącznie biologicznej interpretacji faktu istnienia człowieka. 4. Kolejnym czynnikiem wyraźnie degradującym pozycję człowieka w kulturze i nauce były dziewiętnastowieczne filozofie o profilu scjentyistycznym i neopozytywistycznym. Podchodziły one do człowieka biologicznie, metodami nauk empirycznych. Wyeliminowano z nauki, w tym także z nauk o człowieku, doświadczenie wewnętrzne, moralne, religijne.

BP IGNACY DEC

Kolejne odznaczenia dla Teresy Mazurek

Medalowy wójt

Kończąca się kadencja samorządowa to okazja do podsumowań i podziękowań.

Czteroletnie rządy wójta gminy Świdnica, Teresy Mazurek, podsumowują bardzo wymownie odznaczenia, które ostatnio otrzymała. Najpierw Srebrny Krzyż Zasługi za szczególną działalność zawodową i społeczną na rzecz kultury sportowej, potem odznaczenie organizacji kombatanckiej za troskę nad związkowcami, a ostatnio medal Komisji Edukacji Narodowej (KEN). – To bardzo znaczące wyróżnienie – komentuje Mieczysław Stępień, dyrektorka wałbrzyskiej delegatury Kura-

torium Oświaty. – Pani wójt podjęła bardzo konkretne działania na rzecz oświaty gminy Świdnica. Dobrze orientuje się w warunkach pracy szkół, z powodzeniem przeprowadziła inwestycje poprawiające bazę dydaktyczną placówek w Pszennie, Lutomi, Bystrzycy Górnej, Mokrzyszowie, Witoszowie Dolnym. Ważne też są inicjatywy wspierające zdolną młodzież: stypendia i nagrody. Słowem, rozumie problemy oświaty i nie pozostaje wobec nich bierna.

Medal KEN jest jednym z najwyższych odznaczeń resortowych. W tym roku na Dolnym Śląsku otrzymało go dziewięćdziesiąt jeden osób i instytucji.

DYR



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Teresa Mazurek podczas ostatniej sesji Rady Gminy Świdnica IV kadencji, 22 października

Upamiętnienie dawnych cmentarzy

Dać świadectwo prawdzie

Czyba wszystkie miasta mają ten problem: stare cmentarze. Samorząd Dzierżoniowa poradził sobie z nim wzorcowo.

Powrót do korzeni nie zawsze jest radosny. Wiedzą o tym Zabuzanie, odwiedzający swoją ojcowiznę, wiedzą o tym Niemcy, przyjeżdżający na Dolny Śląsk, do miast swojego dzieciństwa.

Podczas jednej z takich wizyt niemieccy goście w rozmowie z zastępcą burmistrza Dzierżoniowa, Ryszardem Szydłowskim, zwrócili uwagę na zlikwidowane przedwojenne cmentarze. Pytali wówczas nieśmiało, czy można w jakiś sposób zaznaczyć miejsca ich lokalizacji (dzisiaj są to parki i tereny zielone).

Samorządowcy postanowili uszanować historię i uczucia dawnych mieszkańców. Ufundowano cztery tablice upamiętniające dawne miejsca pochówku. Mieszczą się one w par-

Ten krzyż stanął na byłym cmentarzu na osiedlu Błękitnym

ku koło kina „Zbyszek”, na Wzgórzu Jana Pawła II, w parku przy kaplicy Sadebecków oraz w okolicy stadionu – informuje Rafał Piłśniak, rzecznik Urzędu Miasta.

I tak dzierżoniowianie mogą śmiało gościć byłych mieszkańców w granicach swego mia-

sta. – Przez uszanowanie dawnych miejsc pochówku dajemy świadectwo swojej wiary – podkreślał burmistrz miasta Marek Piorun podczas poświęcenia krzyża, który stanął przy kamieniu pamięci na placu kościelnym parafii pw. Królowej Różańca Świętego. **XRT**



Sonda

CZY WARTO?

PIOTR WOJNOWSKI



– Ludzie kandydujący w wyborach samorządowych często zapominają, że bycie radnym to służba. Dlatego obowiązkiem nas – wyborców – jest uważne przyglądnięcie się kandydatom i wybranie ludzi kierujących się zasadą: więcej dawać z siebie, niż brać. Tak naprawdę to od naszej decyzji zależy, jak skutecznie będzie zarządzane dane miasto, gmina czy powiat. Chcę też zaznaczyć, że nie głosując, też wybieramy.

MARIUSZ GAWLIK



– Uważam, choć to niepopularne, że tego typu wybory powinny być obowiązkowe. Tak zresztą jest w innych krajach. Nie może być tak, że w 130-tysięcznym mieście około 440 osób decyduje o rezygnacji z praw miasta grodzkiego, a tak właśnie cztery lata temu stało się w Wałbrzychu. Biorę udział w każdym wyborach i do tego namawiam innych. Raz na cztery lata. Czy to tak wiele?

PIOTR LOREK



– Bóg dał nam wolną wolę jako dar, ale również zadanie. Podejmowanie decyzji jest niejako wpisane w naturę człowieka. Pośród różnych dróg życia mamy wybierać miłość. Jednym ze sposobów wyrażenia woli jest udział w wyborach. Jest to nie tyle obowiązek, co powołanie i spełnienie siebie. Wybór cywilizacji życia i miłości to wybór atmosfery, w której chcemy żyć. Warto głosować!

Z frekwencją wyborczą w Polsce zawsze był kłopot

– zarówno w skali kraju, jak i lokalnie. Wpadki polityków czy samorządowców nie przyczyniają się do poprawy sytuacji.

Czy warto więc zwracać sobie głowę nadchodzącymi wyborami?

tekst

ŚLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Sąsiad, którego nie znosisz, został radnym i właśnie przez niego na miejscu jedyne skwerku na osiedlu stanie kolejny hipermarket. A gdybyś zagłosował na kogoś innego, to być może powstałaby droga rowerowa... Wydaje się, że to już wystarczający powód, dla którego warto pójść do urn. Ale czy tak jest na pewno? W większości kandydaci na radnych, burmistrzów czy prezydentów miast wywodzą się wprost z partii politycznych, co w praktyce oznacza przeniesienie interesów tych ugrupowań na grunt lokalny. Małe lokalne, chciałoby się powiedzieć rzeczywiście samorządowe twory, powstałe w oderwaniu od polityki, z trudem przebijają się do świadomości społecznej, a jeśli już w niej zaistnieją, to najczęściej ich wynik wyborczy i tak pozostaje mizerny.

Rozglądać się za efektami

Mimo tych uwarunkowań, tu i ówdzie pojawiają się dowody, że warto głosować. Wystarczy chociażby spojrzeć na dynamiczny rozwój Dzierżonowa, który ogarnięty jeszcze do niedawna ogromnym bezrobo-



Warto

ciem, powoli, aczkolwiek systematycznie, wychodzi z „dołka”. Z pewnością w znacznie mniejszym stopniu przyczyniły się do tego decyzje „na górze”. Takie pomysły jak Dzierżonowski Inkubator Przedsiębiorczości czy różnego rodzaju zwolnienia podatkowe dla firm tworzących nowe miejsca pracy, to efekt działalności lokalnych samorządowców najlepiej znających potrzeby mieszkańców miasta.

Podobnie jest w Świdnicy, która, jako jedyne z polskich miast, została nominowana do Europejskiej Nagrody Przedsiębiorczości. Miasto, które wyszło ze stanu zapaści i cieszy się dzisiaj licznymi inwestycjami, nale-

DLACZEGO GŁOSOWAĆ?

- Ocenisz dotychczas rządzących – wyrazisz swoje poparcie lub dezaprobatę.
- Zdecydujesz o kierunku rozwoju miasta (różne programy ugrupowań).
- Wybierzesz pracowników, którzy mają dobrze zarządzać Twoją firmą.
- Wpłyniesz na to, kto będzie w najbliższej przyszłości podejmował decyzje, także dotyczące Ciebie i Twojej rodziny.

Przywilej czy obowiązek

głosować

Życie w pośpiechu przeszkadza w rozsądnym przyjrzeniu się, kim są kandydujący w wyborach, jaką mieli przeszłość

jest słuszna. Szereg ulg, które wprowadzaliśmy nie bez wyrzeczeń, zaowocowało rozwojem gospodarczym. To sprawia, że świdniczanom zaczyna się lepiej żyć – mówi prezydent Wojciech Murdzek.

Ponad podziałami

Samorząd to nic innego jak przeniesienie walki „na górze” do małych, lokalnych społeczności. Taki pogląd jest jednym z częściej spotykanych tłumaczeń, dlaczego nie uczestniczyliśmy w wyborach. Sytuacja, jaka powstała w Wałbrzychu, do wodzi, że nie zawsze tak musi być. Brudna parlamentarna walka pomiędzy politykami PO

ży do najdynamiczniej rozwijających się ośrodków na Dolnym Śląsku. – Wyróżnienie Świdnicy to sukces wielu osób. Pokazuje, że ścieżka rozwoju, jaką obraliśmy,

i PiS nie znalazła swojego odbicia w największym mieście naszej diecezji. Tu właśnie przedstawiciele obu partii wystawili wspólnego kandydata na prezydenta miasta.

– Od lat frekwencja wyborcza w Polsce, czy to w wyborach samorządowych, czy parlamentarnych, jest niewysoka. Szczególnie dziwi ten fakt w przypadku wyborów samorządowych, w których tak naprawdę w prosty sposób możemy ukierunkować przyszłość regionu, w którym żyjemy, czyli naszą własną – mówi prezydent Wałbrzycha Piotr Kruczkowski. – Wachlarz kandydatów i możliwość ich bezpośredniego poznania pozwalają nam wybrać takiego człowieka, do którego będziemy mieli zaufanie i który będzie spełniać nasze oczekiwania. Ci, którzy nie idą na wybory, zapominają, że oddanie głosu jest podstawowym środkiem wywierania wpływu na rzeczywistość.

To nasz dom

– Miejsce, w którym przyszło nam żyć, nasze miasta,

wioski i ludzie to nasz najważniejszy świat. I nie są to słowa wzniosłe, to rzeczywistość. Przecież tutaj mamy swoje rodziny, tutaj uczą się nasze dzieci, pracujemy, słowem, spędzamy najwięcej czasu i wydarza się wszystko, co najważniejsze w naszym życiu – mówi Tomasz Pluta z Wałbrzycha. To nasz świat, świat, który wspólnie urządzamy. Jeżeli więc dbamy o swoje mieszkanie, o jego wystrój i domowy ciepły klimat, to tak samo powinniśmy wykazać się troską o miejsce, gdzie przyszło nam żyć. Czy ktoś rezygnuje z remontu mieszkania tylko dlatego, że kolejna ekipa budowlana okazała się niesolidna? Nie, szuka następnej, próbuje aż do skutku. Tej samej troski i zaangażowania trzeba w urzędowaniu lokalnej ojczyzny. Dlatego warto po raz kolejny poszukać „dobrej ekipy”, ludzi oddanych i rzetelnych. ■

Sonda

CZY WARTO?

ADAM ROMANISZYN

– Nie idąc do wyborów, sami w pewnym sensie pozbawiamy się możliwości krytyki wybranych władz – nie mamy wówczas do tego moralnego prawa. Udział w głosowaniu to nasz przywilej i obowiązek. To, czy z niego skorzystamy, zależy od nas. Czy możemy z tego zrezygnować? Możemy, ale czy powinniśmy?



MARIA KOWALSKA

– Osobiście zawsze głosuję, ponieważ spełniam swój obowiązek obywatelski. To jeden z przywilejów demokracji. Mam wpływ na losy swoje i swoich bliskich. Mam prawo żądać od tego, na którego głosowałam, maksymalnego zaangażowania do pracy nad rozwiązywaniem problemów środowiska. Wtedy władza ma obowiązek pomagać i służyć.



KOMPETENCJE SAMORZĄDU

- Infrastruktura: drogi gminne, powiatowe – stan techniczny.
- Edukacja: poziom oświaty zarówno w szkołach podstawowych, jak i gimnazjach, liceach.
- Zdrowie: poradnie i przychodnie gminne, szpitale rejonowe, dostępność lekarzy rodzinnych.
- Pomoc społeczna: pomoc socjalna dla mieszkańców gminy, zasiłki, dożywianie dzieci w szkołach.
- Bezrobocie: powiatowy urząd pracy, roboty publiczne.
- Kultura i sport: biblioteki, muzea, domy kultury, teatry, obiekty sportowe i rekreacyjne.
- Bezpieczeństwo: zachowanie porządku publicznego i bezpieczeństwa zbiorowego.
- Finanse: ustalanie ceny biletów komunikacji publicznej, podatki dla przedsiębiorców.
- Estetyka: utrzymanie parków i zieleni miejskiej.

OBOWIĄZEK UCZESTNICZENIA

Kierując się społeczną nauką Kościoła, biskupi w Polsce zawsze przypominają o obowiązku uczestniczenia w wyborach zarówno parlamentarnych, prezydenckich, jak i samorządowych. Te pierwsze i drugie mają charakter na wskroś polityczny. Natomiast wybory samorządowe nie powinny takie być. Przez pójście do wyborów bierzemy udział w kształtowaniu naszego życia społecznego. Nie pochwalamy tych, którzy mówią, że nie głosują, bo to i tak niczego nie zmienia. Przecież głos każdego z nas, doliczony do głosu innych, wpływa na wybór tych, którym powierzamy sprawowanie władzy publicznej dla wspólnego dobra. Pójście do wyborów jest braniem odpowiedzialności za dobro wspólne narodu. Rezygnacja z głosowania jest sygnałem nieodpowiedzialności za drugich i za nas samych. Rzecz leży tylko w tym, by wybierać ludzi uczciwych, o właściwej hierarchii wartości, ludzi, którzy nie będą szukać własnych, doraźnych korzyści, ale prawdziwego dobra innych. Wybrani mają się stać sługami tych, którzy ich wybrali. Inna rzecz, że ci nasi wybrani niekiedy nas zawiodą. Mówi się, że władza zmienia człowieka, czasem nawet potrafi go zrujnować. Dlatego winniśmy się modlić za tych, których wybraliśmy, żeby byli wierni swemu powołaniu, żeby powierzony im przez wyborców mandat sprawowali w postawie służby i troski o dobro wspólne.

BISKUP IGNACY DEC ordynariusz świdnicki



Konferencja „Solidarni wobec bezrobocia i ubóstwa”

Przeciw obojętności

Bezrobotni nie są pozostawieni samym sobie, a ubóstwo to nie tylko kwestia braku pieniędzy.

W krótkiej historii naszej diecezji nie było jeszcze konferencji przygotowanej z takim rozmachem. Patronat nad spotkaniem w Zamku Książ, zorganizowanym przez Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej 21 października, objęli m.in. bp I. Dec, wojewoda K. Grzelczyk, marszałek województwa P. Wróblewski, poseł G. Roman.

Konferencje poruszające sprawy bezrobocia i ubóstwa wygłosili: bp I. Dec, ks. P. Nitecki (PWT Wrocław), Z. Dynak (Ministerstwo Finansów), A. Raczyk (Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego), senator E. Tomaszewska.

Niewątpliwym atutem wałbrzyskiej konferencji była wieloaspektowość. Uczestnicy, co widać było podczas dyskusji panelowej, wyrażali opinie różnych środowisk: rządu, lokalnej władzy, przedsiębiorców, pracowników, organizacji pozarządowych, wreszcie Kościoła. Wszyscy deklarowali chęć pomocy dotkniętym ubóstwem i bezrobociem. Przytaczali też konkretne przykłady wycho-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Minister Z. Dynak mówił o pomocy publicznej dla przedsiębiorców i jej wpływie na bezrobocie i ubóstwo

dzenia naprzeciw potrzebującym. Podkreślano, że najłatwiej wyeliminować ze społeczeństwa ubóstwo materialne. Przynajmniej wiadomo, jak do tego się zabrać. – Natomiast najgorszą nędzą jest ta, objawiająca się bezsenssem życia, jałowością działań, beznadzieją, a nawet rozpaczą – słychać było w kuluarach.

Organizatorzy są bardzo zadowoleni z przebiegu konferencji. Obiecują jednocześnie kontynuację, w kolejnych latach, projektu monograficznych konferencji. **DYR**



MOIM ZDANIEM

KS. PIOTR ŚLIWKA

diecezjalny
asystent kościelny AK

Grozi nam znieczulica. Przyzwyczajamy się do trudnej sytuacji społecznej i socjalnej naszych rodaków. A co za tym idzie, stajemy się coraz bardziej skupieni na indywidualnych potrzebach i celach. Nasza konferencja chciała pokazać, co można i trzeba czynić w kwestii bezrobocia i ubóstwa, by nie poszerzać kręgu ich ofiar. Zależało nam, by włączyć się w coraz głośniejszy apel o budzenie nowej świadomości wśród współczesnych. Zdolnej do „wyobraźni miłosierdzia”.

II Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Bóg jest miłosierny

Przez tydzień można było uczyć się tajemnicy Miłosiernego od Jana Pawła II.

Po raz drugi na terenie diecezji zorganizowano Tydzień Kultury Chrześcijańskiej (od 16 do 22 października). Jego tematem było hasło „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia”. W ośmiu miastach naszej diecezji (Bielawa, Dzierżoniów, Kłodzko, Kudowa Zdrój, Strzegom, Świdnica, Ząbkowice Śląskie, Wałbrzych) odbyły się wykłady przybliżające teologię Jana Pawła II.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

– Organizatorem Tygodnia było świdnickie seminarium – wyjaśnia ks. Lipniak, odpowiedzialny za wybór prelegentów i tematów konferencji

Do współpracy w realizacji tego zamierzenia włączyli się wykładowcy Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu oraz ks. radca Waldemar Pytel z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. – Niektórzy byli zaskoczeni zaproszeniem pastora z wykładem „Papież ekumenicznej miłości” – mówi ks. Jarosław Lipniak, odpowiedzialny za przygotowanie konferencji. – Ci jednak przeoczyli fakt, że treścią Tygodnia jest kultura chrześcijańska, a nie tylko katolicka.

Chrześcijańska, tzn. jaka?

Ksiądz Lipniak precyzuje: – Kultura chrześcijańska to jest ten kształt powszechnej kultury, czyli tego, wśród czego człowiek żyje, co tworzy w dziedzinie nauki, sztuki, codzienności, który swoje inspiracje czerpie z chrześcijańskiego myślenia o życiu, o człowieku, o świecie. Jest to kultura tworzona w kręgu promieniowania wiary w to, że Bóg jest miłością, że interesuje się tym światem, że stał się człowiekiem, że umarł za nas i dla nas na krzyżu, że zmartwychwstał, zesłał Ducha Świętego, dał Kościół, że powo-

łaniem człowieka jest wspólnota z tak pojętym i wyznawanym Bogiem, że to się realizuje przez bezgraniczną miłość do wszystkich i do wszystkiego i że celem człowieka nie jest unicestwienie, ale niebo.

Sługa miłosierdzia

We wstępie do książki zawierającej materiały z II Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, bp Ignacy Dec podkreślił związek Jana Pawła II z tajemnicą miłosiernego Boga. – Głosił on od początku swego pontyfikatu tajemnicę miłosierdzia Bożego, zezwalając na powszechny jego kult, uznając objawienia s. Faustyny, wynosząc ją na ołtarze, a przede wszystkim oddając cały świat miłosierdziu Bożemu – napisał.

Nie dziwi więc fakt, że prelegenci (księża: bp I. Dec, W. Baczyński, J. Lipniak, W. Pytel, J. Czamy, B. Ferdek, W. Wenz, A. Bałabuch) prezentowali teologię przyjazną człowiekowi, tzn. niewpędzającą go w lęk i frustracje, bo, jak podsumowuje ks. Lipniak: – W każdym miejscu i w każdej chwili jest możliwy sens, czyli życie we wspólnocie z Bogiem. **XRT**

Zapowiedzi

■ POSŁUGA BISKUPA

Wizytacje: 6.11 w Bożkowie, 8.11 w Ścinawce Dolnej, 9.11 w Ludwikowicach, 11.11 – Wałbrzych, Msza św. w parafii pw. Aniołów Stróżów, godz. 11.00.

■ FILHARMONIA SUDECKA

5.11 – Teatr Zdrojowy w Szczawnie Zdroju, godz. 16.00, Akademia Mozartowska, Orkiestra Symfoniczna.

11.11 (sobota) – Teatr Zdrojowy w Szczawnie Zdroju, godz. 19.00, Koncert Symfoniczny – Rocznica Niepodległości, Orkiestra Symfoniczna FS, J. Wilkomirski – dyrygent i narrator. Kasy: 074 842 28 93.

■ SZKOŁA MISYJNA

Rusza II Diecezjalna Szkoła Animatorów Misyjnych Diecezji Świdnickiej. Podczas tej edycji szkoły, akcent zostanie położony na możliwości i sposoby włączenia grup parafialnych w inicjatywę Kolędników Misyjnych. Propozycja jest skierowana głównie do katechetów. Prowadzący: ks. J. Piotrowski oraz ks. E. Szyszka to przedstawiciele Centrali Krajowej PDM w Warszawie. Szkoła odbędzie się w Domu Rekolekcyjnym Sióstr Elżbietanek w Strzegomiu, ul. Obywatelska 3. Początek zajęć w piątek 17.11 o godz. 17.00, przewidziane zakończenie w niedzielę 19.11 o godz. 14.00. Zgłoszenia (imię i nazwisko, adres domowy, parafię, kontaktowy nr telefonu, e-mail) przyjmowane są do 10.11; tel. 074 856 44 13, misje@diecezja.swidnica.pl, (liczba miejsc ograniczona). Przewidywany koszt ok. 90 zł (noclegi i wyżywienie), opłatę należy uiścić na miejscu. ■

Rozmowy o śmierci – część druga

Róża wierna

O aktorstwie, uczącym życia i śmierci, oraz o bliskości w cierpieniu z **Lidią Michałuszek** rozmawia ks. Roman Tomaszczuk.

Ks. ROMAN TOMASZCZUK: Spektakl „Oskar i pani Róża” niesamowicie porusza widzów. Łatwo było Pani wejść w rolę Róży?

LIDIA MICHAŁUSZEK: – Wiele zależy od tego, komu się ufa przy odczytywaniu roli, przy wchodzeniu w prawdę o niej. Ja zawsze modłę się do Ducha Świętego. On pomaga mi odkryć autentyczny wymiar roli, tym bardziej kiedy jest ona tak niezwykła jak w „Oskarze”. Łatwiej mi było zrozumieć Różę dzięki temu, że świat, który ona objawiała Oskarowi, jest moim światem, tym, którym żyję na co dzień. Przyznam się, że na początku nie byłam przekonana, czy pewne przerysowanie postaci jest właściwe (np. mówi o sobie, że była kiedyś siłaczka) (...). Potem jednak uświadomiłam sobie, że dobry katecheta to ten, który w odpowiednim momencie potrafi także opowiedzieć dowcip. I to pomogło mi do końca zaakceptować jej wizerunek.

Róża to kobieta, która jest przewodnikiem dla umierającego chłopca. Skąd miała tyle siły, by malcowi towarzyszyć?

– Ona się tego nauczyła w kontakcie z cierpieniem. Weszła w relację z chłopcem, poszukiwała płaszczyzny spotkania z nim, dlatego potrafiła znaleźć się w tajemnicy jego cierpienia. W pewnym sensie Oskar ją poprowadził w głąb swego kończącego się życia.

Zatem można się nauczyć towarzyszenia w cierpieniu? Można się tego nauczyć podczas ważnego spektaklu?

– Nie jest to cała prawda o doświadczeniu cierpienia, ale



KS. ROMAN TOMASZCZUK

na pewno jej fundament. Zresztą jest coś niepowtarzalnego w każdym ludzkim zmaganiu z chorobą, ze zmierzaniem ku śmierci. Moja matka jest chora na Parkinsona, więc ocieram się o rzeczywistość Oskara każdego dnia.

Natomiast z całą pewnością ten tekst zwrócił moją uwagę na chorych, konkretnie na cierpiących na raka. Po premierze miałam wewnętrzną potrzebę zobaczenia budującego się hospicjum. Poszłam tam po porannej Mszy św. i byłam dumna z tego, że poprzez sztukę mogę wesprzeć to dzieło.

Zatem nie bała się Pani podejść tak blisko umierania, wprowadzić niby tylko scenicznego, ale przecież tak na prawdę bardzo realnego...

– Oczywiście nie wiem, jak to jest, kiedy osobiście spogląda się w oczy śmierci, ale mam przekonanie, że jest to sprawa przede wszystkim zaufania Bogu. Zaufania do końca. Bóg naprawdę jest Bogiem! Dlatego przeprowadza nas także przez śmierć! Zresztą doświadczyłam już tak wiele dowodów Jego troski o mnie, Jego obecności, że nie mam żadnych obaw, także w konfrontacji ze śmiercią.

Łatwiej jest towarzyszyć umierającemu, czy umierać samemu?

LIDIA MICHAŁUSZEK

aktorka Teatru Dramatycznego w Wałbrzychu, wałbrzyszanka, ostatnio odtwórczyni roli pani Róży w spektaklu „Oskar i pani Róża”

– Nie potrafię księdzu odpowiedzieć na to pytanie, bo brakuje mi doświadczenia w tym względzie. Jednak wiem jedno, własnej śmierci się nie boję. Nie boję się śmierci, bo mam głębokie wewnętrzne przekonanie, że życie zmienia się, ale się nie kończy.

I jeszcze jedno pytanie: oklaski na koniec spektaklu były dla Pani, czy dla Róży?

– (uśmiech) Człowiek walczy z tą próżną chwałą, to normalna sprawa. Ale tak poważnie. Jestem przekonana, że na tyle, na ile aktor otwiera się na scenie i pozwala posłużyć się sobą, by mogła ożyć sceniczna rola, ma on prawo przyjąć oklaski za dowód uznania także dla niego samego. Innymi słowy, mam prawo do tego prezentu, jeśli rola i ja będziemy tożsame. Czy nie wydaje się księdzu, że tylko wtedy widz staje się uczestnikiem wydarzenia scenicznego? Przestaje być obserwatorem. Pozwala się wciągnąć do gry. Zaczyna żyć innym życiem, które w ten sposób staje się prawdziwe i wpływa na historię naszego życia. ■



Ta figura Matki Bożej stała kiedyś najprawdopodobniej w centralnej części prezbiterium

Jest jednym z najstarszych kościołów na terenie Wałbrzycha. Wybudowano go w XVI w., opierając o wieżę obronną.

Do dziś w kościele i przed głównym wejściem do niego zachowały się epitafia Czetrizów – dawnych właścicieli terenu i fundatorów. A pod budynkiem – podziemia, z którymi związane jest niejedną legendę.

Świątynia, wybudowana jako katolicka, pozostała taką nawet w okresie reformacji. Co ciekawe, przed wojną, gdy pełniła funkcję kościoła filialnego parafii św. Barbary, obsługiwała zarówno katolików, jak też protestantów. Po wojnie większość mieszkańców stanowili przybyli tu w tym czasie reemigranci z Francji.

Po 1945 r. co kilka lat zmieniała opiekuna. Pełniła funkcję filii parafii pw. Niepokalanego Poczęcia, św. Barbary, św. Anny. O utworzeniu tu nowej parafii zdecydowano w 1957 r.

Młodzi uciekają

Parafia liczy ok. dwóch tysięcy osób. Co charakte-

rystyczne, jest tutaj duża rotacja.

– W ciągu dwudziestu sześciu lat mojej pracy tutaj ludzie wymienili się w niej ze cztery razy, przez co praca duszpasterska staje się szczególnie trudna – wyjaśnia ks. Stanisław Pająk, proboszcz. – Dzieje się tak ze względu na złe warunki mieszkaniowe. Do niedawna dzielnica nie miała urzędzeń sanitarnych, do dziś często brakuje wody w osiedlowych studniach, a zimą nie dojeżdża tu nawet piaskarka...

Dlatego młodzi wolą przenieść się do bardziej wygodnych mieszkań. Tu pozostają zazwyczaj starsi, chorzy, bezrobotni.

Jeszcze niedawno wydawało się, że dzielnica odżyje: planowano budowę wielkiego osiedla, przez co zdecydowano się na wzniesienie dość dużej jak na tutejsze potrzeby plebanii. Gdy kopalnie upadły, zrezygnowano z projektu, a na Poniatowie zamiast bloków powstała strefa ekonomiczna.

Wspólnota i szkoła

Przy kościele działa Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Żywy Różaniec, pani katechetka zorganizowała niedawno zespół oazowy. Na terenie parafii znajduje się Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1.

– Odkąd pamiętam, praca ze szkołą ukła-



ZDJĘCIA DOROTA BAREŁA

dała się bardzo dobrze – wspomina ks. proboszcz. – Nawet w latach osiemdziesiątych zapraszano księży na uroczystości (co prawda robili to rodzice, ale kierownik placówki się nie sprzeciwiał), przysyłano rozkład zajęć w szkole, a pani, która zajmowała się układaniem planu, robiła to tak, by dzieci od razu po lekcjach mogli przyjść do salek katechetycznych na religię.

Natomiast nie ma kontaktu ze szkołą specjalną, do której przyjeżdżają uczniowie z całego Wałbrzycha.

DOROTA BAREŁA



KS. PRAŁAT STANISŁAW PAJĄK

Święcenia kapłańskie przyjął w 1963 r. w Zgorzelcu; pracował jako wikariusz na parafiach: św. Katarzyny w Górze Śląskiej, Świętych Aniołów Stróżów w Wałbrzychu, św. Barbary w Nowej Rudzie, był proboszczem w Wierzchosławicach, a od 1980 r. – w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wałbrzychu.

Budynek kościoła pochodzi z XVI w.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Lubię to miejsce: bliskość przyrody, ciszę. Tutaj wystarczy krótki spacer, by zregenerować siły, wypocząć. Chociaż już nie uczę, zawsze z sympatią odwiedzam naszą szkołę, biorę udział w organizowanych przez nią uroczystościach. Ze wzruszeniem wspominam ludzi, którzy w ciągu tych dwudziestu sześciu lat, które tu spędziłem, wspomagali mnie, angażując się bezinteresownie w różnego rodzaju prace. Wykonywali różnego rodzaju czynności i ofiarowywali materiały podczas budowy plebanii, dbając o porządek przy kościele (nie mamy tu służby liturgicznej, która by się tym mogła zająć). Pozostaje mi tylko życzyć moim drogim parafianom, by jeszcze bardziej zbliżyli się do Chrystusa i Kościoła. A sobie – bym potrafił jak najlepiej im w tym pomagać.

Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie – godz. 18.00 (porządek zimowy – godz. 17.00), dni świąteczne – godz. 9.00, 11.00, 18.00 (porządek zimowy – godz. 17.00).



Jedno z epitafiów z wnętrza kościoła